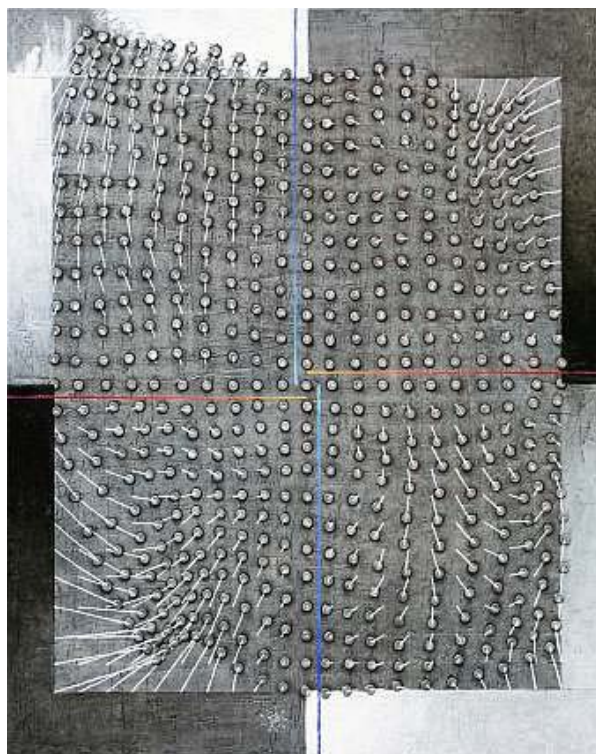


## Ryho Paprocki: Wystawa [kontekst możliwy]

Andrzej Jajszyk

Wystawa Ryha tym razem w nietypowej scenerii — to nowootwierana siedziba firmy deweloperskiej *Wawel-Service* przy Placu na Groblach 21. Na wernisżu, wieczorem trzeciego grudnia 2010 roku, tłum ludzi, w większości dosyć nietypowych, bo reprezentujących elegancki świat biznesu. Ale na szczęście jest i trochę artystów. Do tego jest „coś na ząb,” w tym dobre sushi i efektowny tort w kształcie budynku, a także drinki, w tym oparte na Martini (powiązane z efektownym pokazem zręczności barmanów). Firma *Wawel-Service* jest dosyć nietypowa, bo stara się przyciągnąć klientów także przez wplatanie dzieł sztuki współczesnej w ich inwestycje. Są wśród nich prace Ryha, jak betonowe płaskorzeźby w holach budynków, czy nietypowa fontanna w budynku mieszkalnym przy ul. Człuchowskiej w Warszawie.

Ale wracajmy do wystawy. W sali od frontu wiszą starannie wypracowane, olejne abstrakcje. Szczególnie podoba mi się obraz, a właściwie relief pt. „Gra.” To rzeczywiście gra metalicznych



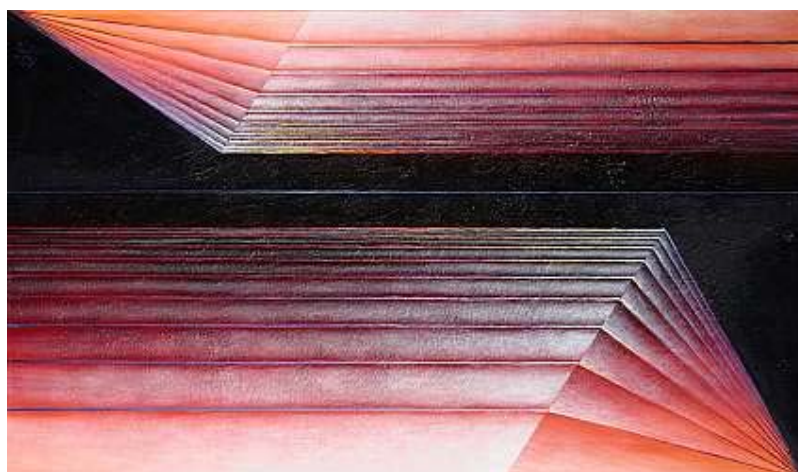
Ryho Paprocki, *Gra*. 2010



Ryho Paprocki, *Zefir*. 2009

Ale, muszę przyznać, że czuję jakiś niedosyt. Coś mi w tych obrazach nie gra. Po dłuższym zastanowieniu dochodzę do wniosku, że są po prostu zbyt ładne, zbyt perfekcyjne. Ta „ładność” to w sztuce współczesnej po prostu dysonans. Chyba lepiej, gdy prace sprawiają wrażenie dzieł nie skończonych, może nieco topornych, ale żywych, tak jakby były częścią niedoskona-

szarości i wystających „guziczków,” a także ciekawego rytmu nałożonych na to kresek. Widać, że praca robi wrażenie na wielu osobach. Rytm, kreska i kolor o umiarkowanym spektrum odgrywają dużą rolę także w innych obrazach Ryha. Budzi podziw ich precyzją wykonania i ilość włożonej pracy.

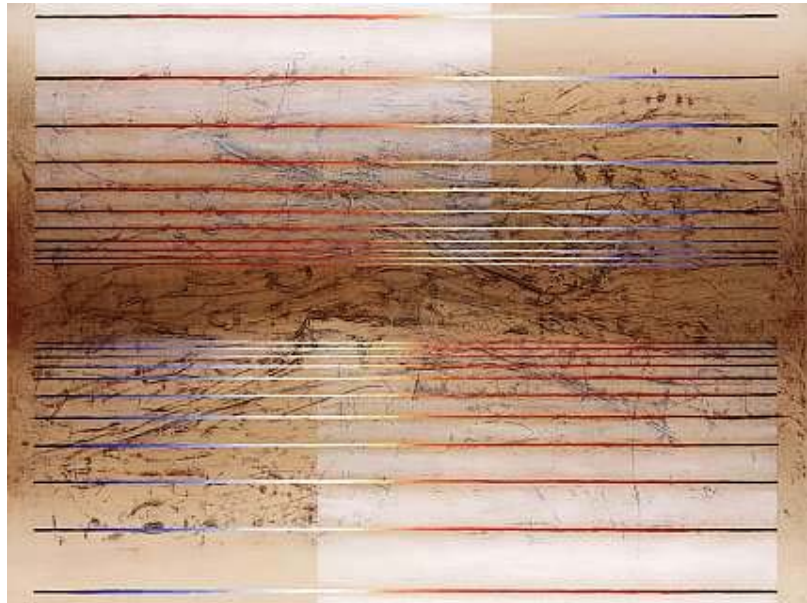


Ryho Paprocki, *Linia graniczna*. 2009



tego, ale szybko zmieniającego się świata. Nie jestem w tej myśli oryginalny — pamiętam wypowiedź Pabla Picassa, który w młodości walczył z pokusą malowania „pięknie.” Z drugiej strony, z tą „żywością” może przesadziłem — przecież lubię także bardzo statyczny minimalizm... Z malarstwem, jak z muzyką — coś ci się podoba, a nie potrafisz sprecyzować dlaczego.

Druga sala z pracami Ryha jest, moim zdaniem, dużo ciekawsza. To jego instalacje, z których część nawiązuje do dwusetnej



Ryho Paprocki, *Rytm 1.* 2009



Ryho Paprocki, *Dreszcze. Polonez As-dur. F. Chopin.* 2010  
Po prawej: *Niewysłane listy F. Chopina do G. Sand.* 2010



Ryho Paprocki, *Dreszcze. Polonez As-dur. F. Chopin.* 2010

rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Szczególnie udana jest praca „Dreszcze. Polonez As-dur. F. Chopin.” To duży panel pokryty zażółconym papierem nutowym z zapisem słynnego utworu wielkiego kompozytora. Wbite nieregularnie długie drewniane kołki mają podkreślać dynamikę poloneza. Całość robi niepowtarzalne wrażenie.

W rogu sterta pomiętych, żółtawych kartek. To instalacja pt. „Niewysłane listy Fryderyka Chopina do George Sand.” Trzeba podziwiać wytrwałość Ryha, który ręcznie napisał tysiąc różnych listów o wymyślonej przez siebie treści, ale odnoszących się wyraźnie do związku kochanków. Trochę śmieszny mnie, że listy są pisane po polsku, a nie w języku którym Chopin i Sand niewątpliwie się porozumiewali. Do tematyki chopinowskiej nawiązuje też zabawna praca pt. „Nieobecna G. Sand.” Trochę szkoda, że te świetne instalacje ulegną zniszczeniu („Dreszcze” naklejone na styropian trudno by nawet było zdemontować i przenieść gdzieś

indziej). Ale taki jest ulotny urok instalacji. Może to znak czasu i sztuka będzie coraz mniej trwała, ale za to będziemy mogli doświadczać coraz więcej jej przejawów? Oczywiście pozostaną dokumenty fotograficzne czy filmowe, ale to nie to samo...

„Nieobecna G. Sand” przedłuża w pewnym sensie praca „Czarna fala,” korzystająca również z piasku i wikliny jako tworzywa. Kolorowanej wikliny artysta używał też w ciekawych



*Nie wysłane listy F. Chopina do G. Sand. 2010. Detal*



Ryho Paprocki, *Nieobecna G. Sand.*  
2010

instalacjach, które oglądałem w 2008 roku w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w czasie Święta Ogrodów.

W tym samym ogrodzie podziwiałem również instalacje zbudowane z półprzezroczystych plastikowych linek. Tam efekty pogłębiała symbioza z otaczającą prace zielenią, tu, w przypadku „Srebrnych tęczy,” dynamiki nadawały kolorowe podświetlenia.

Trzeba przyznać, że różnorodność towarzystwa, a może po prostu nietypowo wysoka, jak na wernisaże, jakość podawanych drinków, spowodowała, że impreza była nad wyraz sympatyczna. Jak zwykle, bardzo miło rozmawiało się nam z Ryhem, który fascynująco i z entuzjazmem potrafi mówić o sztuce, a także z Beatą — jego sympatyczną żoną.

Miałem też ciekawą dyskusję ze znanym i znakomitym krakowskim grafikiem, Krzysztofem Skórczewskim. Rozmawialiśmy m.in. o roli opanowania warsztatu w twórczości artystów, a także o trudnościach w ocenie dzieł sztuki współczesnej.

Na koniec jeszcze parę słów o samym Ryhu Paprockim. Poznaliśmy go już całe wieki temu na imprezie otwierającej nowy dom naszych znajomych — Bietki i Janusza. Ryho robił tam reliefy i freski. Ryho Paprocki ukończył w 1989 roku architekturę na Politechnice Krakowskiej, a w 1993 otrzymał dyplom z wyróżnieniem na wydziale malarstwa krakowskiej ASP. Jest artystą wyjątkowo wszechstronnym. Interesuje go abstrakcja w malarstwie i współczesne instalacje, ale potrafi malować także realistyczne portrety oraz naśladować sztukę renesansu czy baroku. Świetnie opanował różnorodne techniki malarskie i rzeźbiarskie, sam też poszukuje w tej dziedzinie. W jego dorobku są rzeźby i fotografie. Jest bardzo pracowity; poza pracami oryginalnymi nie gardzi też kopiowaniem prac innych, jak w przypadku wielkoformatowych murali w siedzibie krakowskiego ComArchu, będącymi replikami obrazów Rafała Olbińskiego. Maluje nawet, ocierające się o kicz, realistyczne malowidła na ścianach restauracji. Zajmuje się także wzornictwem przemysłowym, pracując dla firmy Hybner S.A. w Środzie





Ryho Paprocki, *Czarna fala*. 2010

Wielkopolskiej. Organizuje happeningi. W jednym z nich, w 2009 roku, wzięliśmy nawet udział. Była to akcja ratowania drzew przy krakowskich Błoniach, które miejscowi urzędnicy zamierzali wyciąć z dosyć niejasnych powodów. Owijaliśmy drzewa białymi prześcieradłami, a Ryho malował na tkaninach wielkie, krwawe plamy. Happening zakończył się sukcesem i drzewa zostały uratowane.

W grudniu 2007 roku założył wspólnie z Ewą Sadowską, Iwoną Grdeń-Korzeniowską i Piotrem Korzeniowskim grupę artystyczną PI\_ER .

Ryho Paprocki brał udział w wielu wystawach indywidualnych, jak i zbiorowych. Miedzy innymi, w 2000 roku wystawił dwie prace w Pawilonie Polskim na EXPO'2000 w Hanowerze. W 2004 roku brał udział w wystawie reprezentującej Polskę i polską sztukę w Parlamencie Północnej Nadrenii -Westfalii w Düsseldorfie w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej. W 2009 roku brał udział w wystawie COMPARAISONS'09 w Grand Palais w Paryżu.



Ryho Paprocki, *Srebrne tęcze*. 2010

Ryho Paprocki to niewątpliwie artysta o wielkim potencjale.

Kraków, 3 grudnia 2010

Wszystkie zdjęcia od Ryha Paprockiego.